

в Государственном архиве Львовской области и отделе рукописей ЛННБУ. Незначительную часть собраний библиотеки “Народного Дому” описала Галина Сварник в издании “Архівні та рукописні збірки Наукового товариства імені Шевченка в Національній бібліотеці у Варшаві. Каталог-інформатор” (Варшава ; Львів ; Нью-Йорк, 2005. — 352 с.), который даёт представление об определённых группах вывезенных весной 1944 г. материалов.

**Ключевые слова:** III отдел Staatsbibliothek Lemberg, библиотека “Народного Дому” во Львове, материалы, коллекции, ящик.

УДК 930.85(438)(092):001(477)“1946/1984”

## WSPÓŁPRACA MIECZYŚŁAWA GĘBAROWICZA Z NAUKĄ UKRAIŃSKĄ W LATACH 1946–1984

**Maciej Matwijów**

*Uniwersytet Śląski, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa,  
doktor (Wrocław, Polska)*

*Mieczysław Gębarowicz (1893–1984), historyk sztuki i kultury, był jednym z tych nielicznych zamieszkałych we Lwowie polskich uczonych-humanistów, którzy po II wojnie światowej nie zdecydowali się na przesiedlenie się na teren państwa polskiego i pozostali na Ukrainie. Otrzymał on tam wprawdzie po 1945 r. możliwość pracy naukowej w różnych instytucjach Akademii Nauk we Lwowie, jednak nawiązanie rzeczywistej współpracy z nauką ukraińską nie było dla niego łatwe, przede wszystkim z powodu nieakceptowania przez niego założeń metodologicznych tej nauki, ściśle podporządkowanej ideologii marksistowsko-leninowskiej. Było to zasadniczą przyczyną, że z dużą niechęcią odnosił się on do prac naukowych wykonywanych w ramach swoich obowiązków służbowych oraz do publikowania na Ukrainie wyników tychże prac.*

*Ale вина za ten stan rzeczy nie leżała tylko po stronie Gębarowicza. Podporządkowana partii komunistycznej nauka ukraińska odnosiła się do niego z dużą rezerwą, z podejrzliwością traktując go jako reprezentanta polskiej nauki burżuazyjnej, nie dość skutecznie wyrażającego interesy narodowe Ukrainy i ideologii marksistowskiej. W efekcie tego nauka ta nie*

*potrafiła wykorzystać osiągnięć badawczych Gębarowicza nawet tam, gdzie otwierały się ku temu realne możliwości. Te uprzedzenia stały się powodem odrzucenia druku w 1961 r. najlepszej chyba książki napisanej przez Gębarowicza w języku ukraińskim, dotyczącej dziejów rzeźby ukraińskiej XVI–XVIII w., a w 1968 r. do próby całkowitego odsunięcia go na margines życia naukowego, a to poprzez zabronienie mu korzystania z lwowskich zbiorów rękopiśmiennych i archiwalnych.*

**Hasła kluczowe:** *Mieczysław Gębarowicz, historia sztuki, ideologia marksistowska, nauka sowiecka ukraińska.*

Mieczysław Gębarowicz (1893–1984), historyk sztuki i kultury, w latach 1924–1940 kierownik Muzeum im. Lubomirskich i jednocześnie pracownik naukowy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (profesor tytularny od 1936 r.), był jednym z tych nielicznych zamieszkałych we Lwowie polskich uczonych — humanistów, którzy po podpisaniu w latach 1944–1945 przez Polskę z USRR i ZSRR umów repatriacyjnych, nie zdecydował się na przesiedlenie się na teren państwa polskiego.

Kiedy Gębarowicz zdecydował się na pozostanie w ZSRR na stałe miał 53 lata i był w pełni sił twórczych, ze świetnymi perspektywami rozwoju naukowego w Polsce, czego potwierdzeniem było mianowanie go wówczas członkiem czynnym krajowym Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i składane mu oferty objęcia katedr uniwersyteckich w Krakowie i Wrocławiu. Odrzucenie możliwości przeniesienia do Polski było dla polskiego humanisty tym bardziej aktem odwagi, że w ówczesnych realiach ustrojowo-politycznych ZSRR nie mógł liczyć na kształtowanie czy też kontynuowanie badań naukowych zgodnie z własnymi przekonaniem i upodobaniami. A dodajmy jeszcze, że pozostając w połowie lat czterdziestych XX w. w ZSRR tracił on niemal zupełnie kontakt i możliwość współpracy z całym środowiskiem naukowym, z którym był dotąd związany, a które niemal “in corpore” znalazło się w Polsce: ZSRR był wówczas państwem szczelnie zamkniętym i odizolowanym od wpływów zewnętrznych i kontaktów nawet z państwami “bratniej demokracji ludowej”. Sytuacja ta co prawda uległa pewnym zmianom w latach 1955–1956, ale nigdy nie stała się za życia Gębarowicza na tyle normalna, aby pozwalać na swobodny przepływ myśli i nieskrępowane kontakty z Polską [1].

Co nie jest bez znaczenia dla naszych rozważań, pozostanie Gębarowicza we Lwowie nie miało ani związku z dotychczasowymi badaniami naukowymi, ani też nie wynikało w jakiegokolwiek mierze z sympatii dla Związku Radzieckiego czy też poczucia wspólnoty z narodem ukraińskim. Trzeba bowiem przypomnieć, że Gębarowicz nie był dotąd w zasadzie historykiem sztuki Lwowa czy też ziem ruskich, a w swoich poglądach, pozbawionych wprawdzie nacjonalistycznego zaciętrzewienia, reprezentował głęboki polski patriotyzm, połączony z niechęcią do komunizmu i systemu radzieckiego, a także dystansem do Ukraińców, pogłębiony sprawą podziału zbiorów bibliotecznych i muzealnych Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1945–1946 [2].

Odrzucając w takiej sytuacji perspektywy dalszej kariery naukowej w Polsce, musiał Gębarowicz stanąć przed koniecznością znalezienia dla siebie miejsca w panującym w Ukrainie systemie nauki radzieckiej, ułożenia jakiegoś “modus vivendi” z nauką ukraińską. A przyszło mu żyć i pracować we Lwowie jeszcze prawie 40 lat, i to w niesłabnącej do późnej starości aktywności twórczej i sprawności umysłowej! I “vice versa”: dla nauki ukraińskiej zalety Gębarowicza nie mogły pozostać niezauważone, zwłaszcza w dziedzinie historii sztuki, która w drugiej połowie lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych była we Lwowie w powijakach, nie mając obok Hłariona Świencickiego żadnego znakomitszego przedstawiciela. Wykorzystanie wiedzy i umiejętności Gębarowicza mogło przynieść tej nauce wymierne korzyści.

Warunki pracy zawodowej, jakie Gębarowicz otrzymał w państwie radzieckim, dalekie były od tych, jakie miał w Polsce przed 1939 r., jednak mimo pewnego rodzaju dyskryminacji (czego przejawem były ciągnące się przez 15 lat trudności z zatwierdzeniem przedwojennego tytułu doktorskiego, tj. kandydata nauk) otrzymał możliwość pracy naukowej. Do chwili przejścia na emeryturę w 1963 r. był m. in. kierownikiem Oddziału Sztuki Lwowskiej Biblioteki AN USRR (1948–1950), kierownikiem katedry historii i teorii sztuki na Uniwersytecie im. Iwana Franki we Lwowie (1946–1949), młodszym pracownikiem naukowym Oddziału Archeologii (1951–1952) i Oddziału Sztuki (1952–1955) Filii Akademii Nauk USRR we Lwowie, a wreszcie pracownikiem naukowym Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego we Lwowie (1955–1963).

We włączeniu się do współpracy z nauką ukraińską nie stanowiła przeszkody bariera językowa. Język ukraiński przyswoił sobie Gębarowicz szybko po 1939 r. i z czasem władał nim tak biegle, że styl jego pisemnych wypowiedzi budził pochwały kolegów w Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego; co więcej, potrafił on swoim ukraińskim kolegom wytykać błędy i potknięcia stylistyczne popełnione przez nich w ich pracach naukowych [3]. W nawiązaniu współpracy z nauką ukraińską nie stanowiły też przeszkody uprzedzenia i niechęci na tle narodowościowym. Gębarowicz pozbawiony był w badaniach naukowych jakiegokolwiek zacierzewienia o podłożu nacjonalistycznym, co przenosiło się także na kontakty osobiste [4]: z niektórymi pracownikami naukowymi utrzymywał on w różnych okresach czasu dobre stosunki koleżeńskie i współpracę, jak z Hryhorijem Łohwynem (do 1963 r.), Wiktoriją Kołosową i Serhijem Biłokinem z Kijowa, czy też z Iłarionem Swiencickim, Jarosławem Daszkiewiczem czy Borysem Woźnickim ze Lwowa, a wreszcie pracującym we Lwowie rosyjskim historykiem sztuki Nikołajem Kożinem. Intensywności tych kontaktów sprzyjała osobowość Gębarowicza, chęć dzielenia się swoją ogromną wiedzą z innymi, gotowość niesienia pomocy naukowej wszystkim bez różnicy narodowości. Ta postawa budziła uznanie u przełożonych i kolegów w pracy oraz zjednywała mu sympatię ukraińskich pracowników naukowych, którzy się z nim stykali [5]. Był wśród nich Pawło Żółtowskiy z Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego, który w 1962 r. poczuwał się do wyrażenia Gębarowiczowi specjalnych słów wdzięczności za pomoc w przygotowaniu pracy *Słownik-dowidnyk chudożnykiw, szczo pracjuwały na Ukrajinі w XIV–XVIII st.* (Kijów 1962) [6].

Pewnego rodzaju przeszkodą mógł być natomiast krąg zainteresowań badawczych: Gębarowicz przed 1939 r. przede wszystkim zajmował się historią sztuki średniowiecznej (gotyckiej) i to w kontekście zachodnio- i środkowoeuropejskim (jak np. architektura śląska), która to tematyka zupełnie nie znajdowała się w orbicie zainteresowań ówczesnej nauki ukraińskiej. Był jednak umysłem tak twórczym, o tak szerokich horyzontach i zainteresowaniach badawczych, że bez trudu był w stanie podjąć nowe tematy badawcze, w zakresie zgodnym z możliwościami jakie miał w odciętym od nauki zachodnioeuropejskiej Lwowie i zgodnie z potrzebami nauki ukraińskiej. A wymagania, jakie stawiano przed nim w instytucjach naukowych, w których

pracował do 1963 r., były spore, gdyż sięgały od budownictwa na Rusi w epoce przedmongolskiej, poprzez dzieje rzeźby na ziemiach ukraińskich w XVI i XVII w., po budownictwo radzieckie we Lwowie po 1939 r. Z większości z tych tematów Gębarowicz wywiązał się z powodzeniem, opracowując wówczas kilkanaście większych opracowań. Pod względem warsztatowym i merytorycznym prace te spotkały się na ogół (ale nie zawsze!) z przychylnym przyjęciem przełożonych i kolegów w Oddziale Sztuki Lwowskiej Filii AN USRR i w Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego. Jak wynika z akt archiwalnych tych instytucji, środowisko zawodowe udzielało mu też pewnego rodzaju wsparcia w jego staraniach o zatwierdzenie przedwojennego tytułu doktorskiego [7].

Ale w istocie opinii i oceny lokalnego środowiska naukowego nie miały większego znaczenia. W warunkach radzieckich decyzje zasadnicze we wszelkich kwestiach merytorycznych, metodologicznych i administracyjnych nie zależały od ludzi nauki, lecz od czynników polityczno-partyjnych i od podporządkowanych im władz instytutów naukowych, które czuwały nad tym aby nauka realizowała wytyczne państwa i partii komunistycznej. Właśnie rezerwą partyjnych czynników w Moskwie i Kijowie spowodowane były — jak się wydaje — perturbacje związane z zatwierdzeniem przedwojennego tytułu doktorskiego bez obowiązku bronięcia dysertacji naukowej, zakończone pomyślnie dopiero w 1961 r. Najważniejszym argumentem w odmawianiu Gębarowiczowi przez wiele lat tego tytułu było przeciwieństwo, że jego naukowy dorobek nie wniósł znaczącego wkładu do nauki radzieckiej.

A wymagania stawiane w ZSRR pracom naukowym z historii sztuki były daleko idące. Musiały one bowiem: 1) ściśle mieścić się w zasadach ideologii marksistowsko-leninowskiej; 2) odpowiadać obowiązującym w Ukrainie metodologicznym wymogom o narodowym charakterze i tradycjach sztuki ukraińskiej.

W pierwszym przypadku zasady te były w nauce sowieckiej niepodważalnym kanonem i ogólnie rzecz biorąc sprowadzały się do przedstawiania i interpretowania wszelkich zjawisk z dziedziny historii i kultury z pozycji klasowych, w podkreślaniu roli czynników społecznych i “wyzyskiwanych” mas ludowych w rozwoju sztuki, z jednoczesnym przemilczaniem i deprecjonowaniem znaczenia “warstw posiadających”. W praktyce oznaczało to, że prace naukowe miały pełnić rolę służebną wobec potrzeb ideologicznych partii i państwa

radzieckiego: możliwości uprawiania “czystej”, bezstronnej nauki, nie odpowiadającej przyjętym schematom ideologicznym, nie było. Każde odstępstwo od tych zasad narażało autora na zarzut uprawiania “nauki burżuazyjnej” i w efekcie mogło go narazić na zakaz publikowania lub nawet pozbawienie możliwości prowadzenia działalności naukowej.

W drugim przypadku (tj. metodologii) sprawa nie przedstawiała się tak prosto, gdyż kwestia co zalicza się do sztuki ukraińskiej nie była w latach pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych jasno sprecyzowana, przede wszystkim odnośnie ziem zachodnioukraińskich z okresu przynależności tych ziem do państwa polskiego XIV–XVIII w. Jak się zdaje, w nauce ukraińskiej ścierały się wówczas dwa przeciwstawne poglądy. Pierwszy z nich — przyjmując za podstawę kryterium etniczne — za sztukę ukraińską uznawał wyłącznie zabytki i dzieła sztuki wytworzone przez artystów narodowości ukraińskiej (ruskiej) i dla narodu ukraińskiego oraz powstałe pod wpływem lub nawiązujące swoim charakterem do tradycji kultury prawosławnej; drugi natomiast w obręb sztuki ukraińskiej włączał wszystkie zabytki i dzieła sztuki wytworzone na terytorium Ukrainy, a więc także zabytki pozostawione przez kościół katolicki oraz polską magnaterię i szlachtę w okresie przynależności tych ziem do państwa polskiego.

Ten pierwszy punkt widzenia miał, jak się wydaje, głębokie uwarunkowania ideologiczne na podłożu nacjonalistycznym, gdyż krył się pod nim w istocie stosunek do roli Polski w dziejach Ukrainy i był logiczną konsekwencją uznawania przynależności ziem ukraińskich do Polski jako okupacji. Zgodnie z tą logiką wszystkie wytwory sztuki i pozostałości artystyczne związane z tą okupacją (jak kościoły katolickie i zamki polskich magnatów) traktowano jako relikty obcego panowania, jako zabytki obcej i wrogiej kultury. Drugi punkt widzenia, bardziej pragmatyczny, pojmujący sztukę ukraińską “terytorialnie”, zdobył sobie zdecydowanie większe uznanie i był powszechnie stosowany w nauce sowieckiej jako bardziej zgodny z ideologią marksistowsko-leninowską, gdyż w pełni pozwalał badać procesy rozwoju sztuki w Ukrainie oraz związki i zależności łączące różne kręgi kulturowe. Co ważne, dzięki twórczemu stosowaniu zasad marksistowskich pozwalał on także na włączanie tych zabytków w obręb kultury ukraińskiej, a to poprzez negowanie lub pomniejszanie kulturotwórczej roli polskich

warstw posiadających z jednoczesnym podkreśleniem roli i znaczenia wyzyskiwanych ukraińskich mas ludowych (jak rzemieślników, drobnych artystów itp.), głównie których kosztem i pracą “polscy panowie” i kościół katolicki wznosili swoje budowle na ziemiach ukraińskich [8]. Tendencja do pomijania lub minimalizowania wkładu Polaków w rozwój kultury we Lwowie i na ziemiach Rusi Czerwonej była zresztą bardzo wyraźna w ówczesnej nauce ukraińskiej.

W takiej sytuacji nawiązanie przez Gębarowicza efektywnej współpracy z nauką ukraińską nie było łatwe. Po jednej stronie stanął bowiem uczony o bardzo skryzalizowanych przekonaniach ideowych, akcentujący i kultywujący swoje związki z Polską, bezkompromisowy w poglądach i postawie życiowej, starający się zachować niezależność w badaniach naukowych, po drugiej — świat nauki podporządkowany niemal całkowicie państwu totalitarnemu i partii komunistycznej, a do tego prezentujący diametralnie odmienny od polskiego punkt widzenia na różne zagadnienia historii i kultury. Stawiało to Gębarowicza w bardzo trudnej i dwuznacznej sytuacji, zwłaszcza że po 1952 r. swoimi badaniami wszedł w tematykę szczególnie drażliwą, związaną ze wzajemnym przenikaniem się kultur polskiej i ukraińskiej na ziemiach czerwonoruskich XVI–XVIII w. Nie bez przyczyny więc Gębarowicz prowadzoną przez siebie na Ukrainie w realiach radzieckich pracę naukową porównywał do “tańca wśród mieczów tym niebezpieczniejszych, że strasznie tępe, wyszczerbione i zardzewiałe” [9].

Niemożność zachowania niezależnego stanowiska i konieczność ścisłego dostosowania się do nieakceptowanych przez siebie wy-  
mogów ideologicznych wywoływało u niego zniechęcenie do pracy naukowej wykonywanej na zlecenie instytucji ukraińskich, w ramach obowiązków służbowych. To pisanie “wbrew sobie” było jednym z jego cięższych doświadczeń: traktował je jako zło konieczne i wręcz porównywał do pańszczyzny. Według niego bowiem praca naukowa ma “tylko wtedy rację, gdy nie jest narzucona z zewnątrz, a [jest] wynikiem potrzeby i daje zadowolenie. W przeciwnym razie staje się ona źródłem udręki, zwłaszcza że ani jej prowadzenie nie daje zadośćuczynienia, ani wyniki nie są nigdy odpowiednie”. Udręką stawały się zwłaszcza dodatkowe prace zleczone mu przez kierownictwo Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego, a wykonywane w

czasie prywatnym, gdyż — jak się skarżył w listach do przyjaciół w Polsce — ta “robota pańszczyźniana zabiera mi cały czas, budzi jak najgorsze uczucia, niszczy nerwy i wysysa mózg, przyprawiając o zawroty głowy”. Jedynym w tej sytuacji pocieszeniem było przekonanie, że dzięki walorom dokumentacyjnym swoich prac (zwłaszcza tych, które dotyczyły dziejów rzeźby w Ukrainie w XVI–XVIII w.), “może się uda powstrzymać ruinę ostateczną tego, co jeszcze ocalało” [10].

Ten krytyczny stosunek do pracy naukowej wykonywanej w ramach obowiązków służbowych powodował, że Gębarowicz w ogóle nie był zainteresowany drukowaniem w ZSRR swoich opracowań. Dodatkowym czynnikiem zniechęcającym go do tego była stosowana w wydawnictwach radzieckich praktyka “poprawiania” treści opracowań zgodnie z wymogami ideologicznymi i wskazówkami cenzury, bez pytania się o zgodę autora. Gdy więc w 1958 r. jego pracą o rzeźbie ukraińskiej zainteresowały się władze naukowe i zaczęły naciskać na niego “aby ją przygotować do druku”, Gębarowicz wobec przyjaciół nie krył swej niechęci do tego pomysłu “ze względu na czytelników, a szczególnie redakcję, która bardzo aktywnie wspomaga, a często zastępuje autora”. Początkowo miał jeszcze cichą nadzieję, że “wszystko to nie ujrzy światła dziennego”, ale gdy nadzieje te zdawały się rozwiewać, skarżył się przyjaciołom, że jej zamierzony druk “jest jednym z moich ciężkich przeżyć, zwłaszcza, że nie wiem co zostanie wydrukowane pod moim nazwiskiem” [11]. Obawy te okazały się słuszne. Praca ta w wersji znacznie zmienionej i do tego skrócona przez wydawcę z 10 do 1 arkusza autorskiego oraz opatrzona częściowo nowym materiałem fotograficznym, została wydana w Kijowie w 1968 r. jako rozdział trzeciego tomu historii sztuki ukraińskiej. M. Gębarowicz uznał to wszystko za przejaw “zdecydowanie złej woli swoiście do tego zabarwionej [...]” i ostrzegał wrocławskiego historyka Zbigniewa Hornunga, że w rozdziale tym “moje jest tylko nazwisko i tytuł (jak na razie). Wszystko inne jest przefasowane przez redakcję i przyprawione do smaku pożądanym czytelników. W sytuacji, w której się znajduję, nie próbowałem nawet walczyć o swoje prawa, gdyż to beznadziejne a osobiście nie zależy mi na tym” [12].

Postawę Gębarowicza po 1945 r. można określić jako swego rodzaju emigrację wewnętrzną, przejawiającą się w bojkocie uczestnictwa w oficjalnym życiu naukowym Ukrainy radzieckiej. Nigdy nie czuł się



uczonym ukraińskim ani tym bardziej radzieckim i nigdy też nie identyfikował się z radziecką nauką ukraińską. Poza pracą zawodową pozostał też poza jakimikolwiek strukturami oficjalnego życia naukowego, jedynie był członkiem lwowskiego oddziału Stowarzyszenia Artystów USRR. Pozostał polskim uczonym na radzieckiej Ukrainie, z wszystkimi tego konsekwencjami.

Jedynym remedium na uciążliwości związane z pracą naukową wykonywaną w ramach obowiązków służbowych pozostawała praca naukowa wykonywana prywatnie, w zaciszu domowym. Jak to określał, była to praca “na własny rachunek”, która zapewniała mu niezależność badawczą i pozwalała na formułowanie wniosków zgodnie z własnymi przekonaniem, i to w języku ojczystym. Dawała mu ona bardzo dużo satysfakcji i zadowolenia, gdyż — jak pisał do przyjaciół w Polsce — “mogę być sobą i nie muszę się oglądać na nic i kierować tylko własnym sumieniem”. Rozpoczął ją już ok. 1946 r., przygotowując wówczas kilka większych monografii (m.in. poświęconej ikonostasowi cerkwi wołoskiej we Lwowie), nie mając przy tym przez długi czas większych nadziei na opublikowanie ich w Polsce (publikowanie ich w ZSRR oczywiście nie wchodziło w rachubę) [13]. Gdy więc około 1957 r. pojawiły się realne możliwości drukowania w Polsce, Gębarowicz z tej szansy skwapliwie skorzystał. Czynnikiem sprzyjającym był fakt, że w odróżnieniu od radzieckiej, nauka polska nie była aż tak doktrynalnie podporządkowana ideologii marksistowskiej, pozostawiając w wypadku zagadnień dawniejszych (sprzed 1917 r.) możliwość swobodniejszej interpretacji wydarzeń.

Zwolnienie z pracy w Muzeum Etnograficznym w 1963 r., będące “karą” za wydanie w Polsce bez zgody i wiedzy władz *Studiów nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce*, pogłębiło u Gębarowicza jeszcze bardziej dążenie do publikowania wyłącznie dla polskiego czytelnika. Gdy więc w 1964 r. redakcja “Archiwów Ukrainy” odrzuciła mu tekst poświęcony dziejom archiwum miejskiego we Lwowie w XVI w., Gębarowicz nie krył swego zadowolenia z tej decyzji, gdyż “może mi [to] ułatwić zdobycie jeszcze jednej pozycji bibliograficznej w Kraju” [14]. W efekcie, po 1963 r. w języku ukraińskim opublikował on tylko kilka haseł biograficznych w *Radzieckiej Encyklopedii Ukrainy* i w 1968 r. wspomniany już artykuł w trzecim tomie historii sztuki ukraińskiej, ale udział w obu tych

wydawnictwach był efektem zobowiązań zaciągniętych jeszcze w latach 1960–1961. Drogi Gębarowicza i nauki ukraińskiej ostatecznie się rozeszły, gdy w drugiej połowie lat sześćdziesiątych odmówiono mu prawa do korzystania ze zbiorów rękopiśmiennie-archiwalnych Lwowskiej Naukowej Biblioteki Ministerstwa Kultury URSS i Centralnego Archiwum Historycznego we Lwowie, a więc dwóch głównych dla niego warsztatów źródłowych. Dwukrotnie natomiast pod koniec lat sześćdziesiątych próbował drukować w czasopiśmie rosyjskojęzycznych (w Moskwie i Erywaniu), ale również bez powodzenia, mimo że w ostatnim wypadku artykuł o lwowskim Ormianie Gomockim wzbudził początkowo entuzjastyczną reakcję redakcji czasopisma naukowego, w którym miał być wydany.

Wina za brak współpracy z nauką ukraińską nie leżała tylko po stronie Gębarowicza, w jego niechęci do odstąpienia od wyznaczonych przez siebie zasad. Podporządkowana partii komunistycznej nauka ukraińska odnosiła się do niego od samego początku z pewnego rodzaju rezerwą, z podejrzliwością traktując go jako reprezentanta polskiej nauki burżuazyjnej, nie dość skutecznie i odpowiednio wyrażającego narodowe interesy Ukrainy i ideologii marksistowskiej. Doświadczenia w tym zakresie, jakie Gębarowicz zebrał w czasie swojej pracy w instytucjach ukraińskich, nie pozostawiały mu co do tego żadnych wątpliwości. Gdy więc pod koniec lat pięćdziesiątych rozpoczął przygotowywanie dużej monografii dotyczącej dziejów rzeźby w Ukrainie, z góry przewidywał, że nie ujrzy ona światła dziennego właśnie na skutek stanowiska czynników urzędowych i niechęci do niego części środowiska naukowego: “Czeka mnie najpierw przeprawa z niefachowymi recenzentami, którzy własną ignorancją będą markować czepianiem się rzeczy nieistotnych a kompromitujących moją “dojrzałość” i “prawowierność”. Potem druga seria w stolicy [tj. w Kijowie] [...], po to, aby sprawę tę definitywnie utracić. Tu decydujące znaczenie ma kompleks, wobec którego ja jestem bezbronny, a jedynym moim puklerzem jest bezgraniczna obojętność” — pisał w 1959 r. [15].

Przewidywania te ziściły się w zupełności. Praca ta, która ze względu na swoje walory merytoryczne zyskała niezwykle pochlebne oceny ze strony współpracowników w Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego we Lwowie [16], spotkała się z wręcz druzgocącą recenzją wydawniczą niejakiego Rodaczenki z Kijowa, który

podważył jej założenia metodologiczne i ideologiczne. Ponieważ Gębarowicz dzieje rzeźby w Ukrainie potraktował “terytorialnie”, a Rodaczenko był zwolennikiem “narodowego” traktowania sztuki ukraińskiej, zarzucił on Gębarowiczowi nieuzasadnione niczym włączenie w obręb tejże sztuki zabytków polskiego pochodzenia, nie szczędząc przy tym aluzji co do polskiej narodowości autora pracy. Na nic się zdały repliki zarówno samego autora jak i rosyjskiego historyka N. Kozina — praca ta nie została ostatecznie skierowana do druku w swojej pierwotnej wersji.

Wystąpienie Rodaczenki prowadzi nas do drugiego, drażliwego problemu: antypolonizmu reprezentowanego przynajmniej przez część naukowego środowiska ukraińskiego. W okresie gdy nauka ukraińska za wszelką cenę podkreślała zasługi i osiągnięcia swego narodu, osoba i naukowa działalność Gębarowicza jako historyka polskiego mogła budzić szczególnie uprzedzenia, zwłaszcza we Lwowie, będącym ośrodkiem ciągle żywych antypolskich reminiscencji. Niestety nie są znane żadne prywatne wypowiedzi uczonych ukraińskich na ten temat. Skazani jesteśmy tylko na osobiste opinie i odczucia Gębarowicza, może nazbyt subiektywne i podyktowane osobistymi urazami, ale w jakimś stopniu oddające stanowisko środowiska ukraińskiego.

W opinii Gębarowicza to właśnie antypolonizm ukraińskiego środowiska był decydującym czynnikiem powodującym jego wieloletnią dyskryminację na gruncie zawodowym, włącznie ze zwolnieniem go z pracy w 1963 r. [17]. Chyba należy zgodzić się z prof. Jarosławem Daszkiewiczem, że to nie świat nauki był inicjatorem rozpętanej wówczas przeciw niemu nagonki: był on jedynie wykonawcą odgórných poleceń lwowskich władz partyjnych [18]. Jednak wydaje się, że inspiracja ta znalazła pożywkę w ciągle żywych animozjach i uprzedzeniach o charakterze narodowościowym. Świadczyły o tym wypowiedzi niektórych uczestników zebrania w Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego w 1963 r., w których to wypowiedziach zarzucono Gębarowiczowi m.in. fałszowanie przeszłości poprzez traktowanie ziem zachodnioukraińskich jako polskich oraz ignorowanie znaczenia kultury ukraińskiej i jej wpływu na rozwój sztuki na ziemiach zachodniej Ukrainy. Finałem tego negatywnego stosunku do Gębarowicza stała się w 1968 r. decyzja władz radzieckich o zakazie udostępniania mu zbiorów archiwalnych Centralnego

Archiwum Historycznego we Lwowie, co w istocie było równoznaczne z próbą całkowitego uniemożliwienia mu prowadzenia niezależnych badań naukowych w Ukrainie.

W opinii Gębarowicza antypolonizm był też zasadniczą przyczyną nie akceptowania lub ignorowania w oficjalnej nauce ukraińskiej wyników jego badań naukowych publikowanych w Polsce po 1962 r., a dotyczących właśnie zagadnień kultury i sztuki na Rusi Czerwonej XVI–XVIII w. Oprócz wspomnianych już *“Studiów nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce były to zwłaszcza Szkice z historii sztuki XVII w.”* (1966), *“Z dziejów piśmiennictwa XVI–XVIII w.”* (1966), *“Iwan Fedorow i jego działalność w latach 1569–1583 na tle epoki”* (1969) oraz *“Portret XVI–XVIII wieku we Lwowie”* (1969). Jak Gębarowicz uważał, jego działalność naukowa była postrzegana w Ukrainie jako naruszenie swoistego “monopolu” nauki ukraińskiej do zajmowania się zagadnieniami własnej historii i kultury, zwłaszcza na tle — jak to określał — “ogólnie uprawianej [przez tę naukę] hagiografii i megalomanii” [19]. Te refleksje nachodziły go zwłaszcza po opublikowaniu pracy o drukarzu Iwanie Fedorowie, kiedy to pisał do swoich przyjaciół w Polsce: “Bo to jeszcze nie uzgodniono, jak strawić moje *Portrety*, czy rzucić kamieniem czy rozgrzeszyć, a tu nowa zbrodnia. Wdarcie się do rezerwatu i to oboma kopytami, mimo że na bramie jest surowy napis “obcym wstęp wzbroniony”. Bilet wstępu mogłoby tylko stanowić plucie wokół siebie miodem i poza wiecznej adoracji, ale nigdy samodzielne wypowiedzenie się i to czasem krytyczne w dodatku. Krytycyzm bowiem obowiązuje tylko w odniesieniu do własnej kolebki [tj. Polski], ta zaś powinna być [nie] tylko czarno-lakierowana, ale wypełniona po brzegi wszystkimi grzechami i nieczystościami” [20].

Przyczynę tych reakcji Gębarowicz widział przede wszystkim w “zastarzałych kompleksach” i uprzedzeniach Ukraińców wobec Polaków [21]. Gdy więc w 1971 r. wrocławski historyk sztuki Zbigniew Hornung opublikował monografię o działającym w XVIII w. w Ukrainie architekcie Janie de Witte i monografia ta nie spotkała się z życzliwym przyjęciem w nauce ukraińskiej, Gębarowicz następująco wyjaśniał tę reakcję: “tłem, źródłem i motorem jest chorobliwie rozbudowany kompleks niższości i jedyna w swoim rodzaju zdolność i potrzeba mówienia “nie”. Zresztą podobnie przedstawia się sprawa we wszystkich

dziedzinach i od wieków. Wiadomo tylko to, czego się nie chce. [...] Gdyby Pan Profesor, zatajając swą narodowość, ogłosił rzecz swoją po niemiecku lub angielsku, rzecz zostałaby może łatwiej strawiona; tak zaś jak jest proszę liczyć na zdecydowane i aroganckie “nie”. Konkurentem Wittego może się okazać jakiś nawet sztycharz o dobrze [tj. ukraińskim] brzmiącym nazwisku czy choćby tylko imieniu, Pan zaś zejdzie do roli zaborcy ograbiającego najgenialniejszy ze wszystkich naród z jego dorobku. Zbrodnią niemal jest to, że się z takim paszportem [tj. polskim pochodzeniem narodowościowym] zajmuje czymś, co wyrosło samo z ziemi i jest pod każdym względem jego gospodarzy własnością. Znam te rzeczy z własnego doświadczenia, gdyż nawet tam, gdzie sprawy skierowywałem pod właściwym adresem [tj. pod adresem artystów ukraińskich], byłem potępiany, że właśnie ja tym się zajmuję. A że nikt inny z tych, którzy mieli odnośne materiały w ręku, nie wykorzystał ich z prostego lenistwa (nie mówiąc o czym innym) — to nie ma znaczenia. W każdym razie ja tego robić nie byłem powinien, pod grozą wyrządzenia jeszcze jednej krzywdy. Wszystko razem to jedna wielka patologia, a jedyne lekarstwo nie widzieć i ignorować” [22].

Tak ostre i krytyczne słowa, podyktowane osobistym rozgoryczeniem, nie do końca jednak miały swoje potwierdzenie w rzeczywistości. Wiadomo bowiem, że praca o Fedorowie wzbudziła zainteresowanie i pochlebne opinie przynajmniej wśród części ukraińskich naukowców, m. in. u historyka literatury ukraińskiej przełomu XVI i XVII w. Wiktorii Kołosowej, niezwykle wysoko stawiającej walory naukowe książki. Także w przygotowanej w 1974 r. pracy zbiorowej z okazji 400-lecia wynalezienia druku powoływano się na prace Gębarowicza, zwłaszcza Orest Maciuk z Centralnego Archiwum Historycznego podkreślał znaczenie jego prac w badaniach nad piernictwem (filigranistyką) i drukarstwem w Ukrainie [23].

Z czasem te wzajemne niechęci i urazy zaczęły odgrywać coraz mniejszą rolę, a Gębarowicza zaczęły spotykać miłe dowody uznania ze strony ukraińskiego środowiska naukowego. Gdy w 1982 r. opublikował artykuł o wileńskim grafiku Wawrzyńcu (Laurentym) Krzczonowiczu, “ze strony miejscowych pobratymców [tj. Ukraińców] doszły mi komplementy (z kwiatami) z zapewnieniem, że rzecz zaleca się do pilnego przestudiowania swojej młodzieży. Jak na notorycznego

“burżuazyjnego nacjonalistę” nie najgorzej” — komentował wówczas tę sytuację [24]. Kolejnym bardzo dlań przyjemnym wyrazem ocieplenia stosunków z ukraińskim środowiskiem naukowym były życzenia, jakie z okazji 90-rocznicy swych urodzin otrzymał w 1983 r. od Prezydium Związku Artystów USRR w Kijowie [25]. Dezaprobatę niektórych uczonych ukraińskich budziła wreszcie jego dyskryminacja w dostępie do materiałów rękopiśmiennych i archiwalnych we Lwowie. Należał do nich Serhij Biłokiń z Kijowa, który w 1982 r. z oburzeniem pisał o tym do Gębarowicza: “Wy nie możecie zrobić dla słowianoznawstwa tego, co moglibyście — co za nonsens! Będzie kiedyś za to komuś bardzo wstyd” oraz prosił, aby Gębarowicz spisał tę historię: “Wszystko minie i nasze czasy przeminą — trzeba, aby pozostała pamięć o tym i żeby była ona prawdziwa. Wy zrobicie mi zaszczyt, dając mi lub moim następcom możliwość opublikowania tej historii kiedyś w XXI wieku” [26].

Mierzony ilością publikacji dorobek naukowy Gębarowicza z lat 1946–1984 wynosi 42 pozycje bibliograficzne; z tego zaledwie 4 ukazały się w Ukrainie radzieckiej, a dwie w Rosji [27]. Liczby te są najlepszym podsumowaniem wzajemnych relacji między Gębarowiczem a nauką ukraińską. Z własnej woli znalazł się Gębarowicz na obrzeżach tej nauki i zapłacił za to swoją cenę, ale niemniej był tym, który w czasach zniewolenia pozostał sobie wierny, nie chcąc podporządkować się ograniczeniom i nakazom narzuconym nauce przez państwo i ustrój sowiecki. Inną sprawą jest, że sowiecka nauka ukraińska nie potrafiła wykorzystać jego osiągnięć badawczych nawet tam, gdzie otwierały się ku temu realne możliwości. W ten sposób została zmarnowana w 1961 r. chyba najlepsza napisana w języku ukraińskim jego praca pt. “Ukrajńska skulptura XVI–XVIII st. Narys istorii”.

1. Zob. *Matwijów M.* Mieczysław Gębarowicz ostatni dyrektor lwowskiego Ossolineum / *Maciej Matwijów* // *Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.* — 1993. — Zesz. 2. — S. 52-55.
2. Zob. *Matwijów M.* Zakład Narodowy im. Ossolińskich w latach 1939–1946 / *Maciej Matwijów.* — Wrocław, 2003.
3. Protokoły zebrań Oddziału Sztuki Ludowej Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego (dalej: MEiPA), 15 III 1956 i 27 IV 1962. —

- Archiwum Instytutu Narodoznawstwa we Lwowie (dalej: AIN). — Op. 1, nr 87. — K. 6-7; nr 199. — K. 36.
4. Utrzymywanie przez Gębarowicza przed 1939 r. koleżeńskich stosunków z ukraińskimi muzealnikami i historykami sztuki podkreślał I. Swięciński w swojej opinii z 1951 r.: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: BZNiO). — Rkps 18300. — T. 1. — Ark. 103.
  5. Te cechy Gębarowicza podkreślał w swojej opinii o nim J. Zapasko z Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego we Lwowie: AIN. — Op. 3, № 47. — Ark. 34-35.
  6. Protokół narady Oddziału Sztuki Ludowej MEiPA, 31 I 1962. — AIN. — Op. 1, № 199. — Ark. 3-4.
  7. Opinie I. Swięcińskiego, N. Kozina i J. Zapaski w sprawie przyznania M. Gębarowiczowi tytułu kandydata nauk z lat 1951–1957.
  8. Na trudności metodologiczne w badaniach nad historią sztuki ukraińskiej okresu “feudalizmu” zwracał uwagę P. Żółtowski na posiedzeniu Oddziału Sztuki Ludowej: MEiPA 26 IV 1960; AIN. — Op. 1, № 157. — Ark. 35; opinia N. Kozina o pracy M. Gębarowicza “Ukraińska sztuka...”: BZNiO. — Rkps 18370. — Ark. 46-48.
  9. List M. Gębarowicza do J. Puciaty-Pawłowskiej, 13 IX 1959. — BZNiO, akc. 16/06.
  10. Listy M. Gębarowicza do J. Puciaty-Pawłowskiej, 14 II 1958, 9 IX 1960, 5 X 1960. — BZNiO, akc. 16/06; do Z. Hornunga, 19 VI 1960. — BZNiO, akc. 17/85.
  11. Listy M. Gębarowicza do Z. Hornunga, 20 VII 1958, J. Puciaty-Pawłowskiej, 13 IX 1959, M. Morelowskiego, 23 I 1961. — BZNiO, akc. 17/85, 16/06. — Rkps 14903. — S. 135-138.
  12. Listy M. Gębarowicza do Z. Hornunga, 16 VI 1968, 8 XI 1968. — BZNiO, akc. 17/85.
  13. Listy M. Gębarowicza do J. Puciaty-Pawłowskiej, 10 III 1957 i do T. Mańkowskiego, 20 V 1956. — BZNiO, akc. 16/06; Archiwum PAN-PAU w Krakowie, Papiery T. Mańkowskiego, nr 260.
  14. List M. Gębarowicza do J. Puciaty-Pawłowskiej, 3 I 1965. — BZNiO, akc. 16/06. Odrzuconą przez czasopismo ukraińskie rozprawę opublikował Gębarowicz wkrótce w polskich “Studiach Źródłoznawczych”.
  15. List M. Gębarowicza do J. Puciaty-Pawłowskiej, 9 XI 1959. — BZNiO, akc. 16/06.
  16. Protokoły narad Oddziału Sztuki Ludowej MEiPA, 26 IV 1960, 30 IX 1960. — AIN. — Op. 1, nr 157. — Ark. 34-37, 54v-55.
  17. Pismo M. Gębarowicza do KC KPZR, 26 VII 1963. — BZNiO. — Rkps. 18300. — T. 1. — Ark. 131-134.
  18. Informacja ustna J. Daszkiewicz, 12 V 2008.

19. List M. Gębarowicza do W. Góreckiej, 20 IV 1969. — Archiwum PAN-PAU w Krakowie. — Papiery W. Góreckiej. — Ark. III-70.
  20. Listy M. Gębarowicza do J. Puciaty-Pawłowskiej, 14 IX 1969, 22 I 1970. — BZNiO, akc. 16/06.
  21. List M. Gębarowicza do I. Dąbskiej, 17 XII 1969. — Archiwum PAN-PAU w Krakowie.
  22. List M. Gębarowicza do Z. Hornunga, 25 III 1972. — BZNiO, akc. 17/85.
  23. Listy W. Kołosowej do M. Gębarowicza, 27 II 1974, 23 IV 1974. — BZNiO. — Rkps. 18388. — Ark. 290-294.
  24. List M. Gębarowicza do I. Dąbskiej, 29 VII 1981. — Archiwum PAN-PAU w Krakowie. — Papiery I. Dąbskiej.
  25. List Prezydium Związku Artystów w Kijowie do M. Gębarowicza, 16 XII 1983. — BZNiO. — Rkps. 18400. — Ark. 331-332.
  26. List S. Biłokinia do M. Gębarowicza, 2 I 1982. — BZNiO.— Rkps. 18379. — Ark. 191.
  27. Już po jego śmierci ukazało się w Polsce dalszych 5 jego prac, napisanych na początku lat osiemdziesiątych.
- 

## COOPERATION OF MIECZYŚLAW GĘBAROWICZ WITH THE UKRAINIAN SCIENCE IN THE YEARS 1946–1984

**Maciej Matwiów, dr**

*Mieczysław Gębarowicz (1893–1984) was an art and culture historian. He was one of few Polish scholars-humanists residing in Lviv who decided not to resettle to Poland after the Second World War and stayed in soviet Ukraine. After 1945 he was offered an opportunity to conduct scientific work in various institutions of the Academy of Sciences in Lviv; however, it was not easy for him to get a real cooperation with the Ukrainian science, mainly because he did not accept the methodological assumptions of the Ukrainian soviet science, which was firmly subordinated to marxism and leninism ideology. That was the main reason why he had such a negative approach to the scientific works conducted within the scope of his duties as well as to publishing the results of the works in Ukraine.*

*However, it was not merely Gębarowicz that was to blame for it. The Ukrainian science, subordinated to the communist party, was very reserved in its attitude to Gębarowicz, treating him suspiciously as a representative of the Polish bourgeois science who did not express the national interests of*



*Ukraine and marxist ideology. As a result, the Ukrainian soviet science was not able to use his research achievements, even in the areas where real opportunities opened up. Due to prejudice, the publishing of the best book written by Gębarowicz in the Ukrainian language regarding the history of the Ukrainian sculpture in the 16<sup>th</sup> – 18<sup>th</sup> centuries was rejected in 1961. In 1968 attempts were made to place him on the margin of the scientific life by forbidding him to use the manuscript and archival resources in Lviv.*

**Keywords:** *Mieczysław Gębarowicz, Arts studies, Marxist ideology, Ukrainian soviet science.*

## СОТРУДНИЧЕСТВО МЕЧИСЛАВА ГЕМБАРОВИЧА С УКРАИНСКОЙ НАУКОЙ В 1946–1984 ГГ.

**Мацей Матвиюв**

*Мечислав Гембарович (1893–1984), искусствовед, был одним из немногих львовских польских ученых-гуманистов, которые после Второй мировой войны не смогли оставить родной город и решиться на переезд в другие регионы Польши, — остался в Украине. Правда, после 1945 г. он получил возможность научно работать в разных институтах Академии наук во Львове, но налаженного настоящего сотрудничества между украинской наукой и самим ученым осуществить не удалось. В первую очередь — из-за невосприятости исследователем научных методологических принципов, тесно подчиненных марксистско-ленинской идеологии. В свою очередь, подчиненная коммунистической партии, украинская наука относилась к нему с большим предубеждением, воспринимая его как представителя польской буржуазной науки, который недостаточно освещает народные интересы Украины и марксистской идеологии. В результате наука не смогла полностью использовать исследовательские достижения ученого даже там, где открывались реальные возможности. Эти предубеждения стали причиной для отказа в публикации, наверное самой лучшей книги Гембаровича, написанной на украинском языке, которая была посвящена украинской резьбе XVI–XVIII вв., а в 1968 г. — к попытке его полного отстранения от научной жизни, идетя о запрещении ученому использовать рукописные коллекции и архивы Львова.*

**Ключевые слова:** *Мечислав Гембарович, искусствоведение, марксистская идеология, украинская советская наука.*